

# Jaromir Nohavica, Czarna Dziura

w naszym domu jest jak w czarnej dziurze  
co zrobię to zaraz kogoś wkurzę  
trzeci miesiąc gęby w krąg ponure  
chyba czas rozejrzeć się za sznurem

nie na drzewo, nie włąź  
konar trzaśnie, w grunt przywalisz  
zaśniesz lecz nie zgaśniesz  
będziesz połamany do imentu  
kliniczny przypadek dla studentów

to wleżę na komin, na wysoki  
niech gapią się gapie na me zwłoki  
rozplaczą się widząc kto to leży  
krzyż zrobią mi z dykty lub z paździerzy

nie zapłacze nikt, bo lubię świnie  
jak to tak, jak w kinie leży w glinie  
gapi taki w truchło, dziób głupawy  
i pójdzie załatwiać swoje sprawy

to kupię w aptece cyjankali  
by po mnie choć krewni zapłakali  
jak sobie ten napój golnę z gwinta  
to wnet mnie utuli ziemia świnta  
lecz pewności brak przez te podróby  
czy ten lek przywiedzie cię do zguby  
gdy chcesz być martwy i wreszcie happy  
a żyjesz bez nerek, za to ślepy

pójdę sobie gdzieś na torowisko  
zbędą po mnie gacie i to wszystko  
Pendolino pogna aż do Pragi  
ja sobie w kostnicy spocznię nagi  
głupiś synku, głupiś absolutnie  
pociąg to ci, synku, nic nie utnie  
wydmuchnie cię z torów i z tych gaci  
a za postój mandat każą płacić

ostatnia nadzieja w palnej broni  
wyceluję se do lewej skroni  
zanim strzelę, raz, dwa, trzy odliczę  
i spokój mi wyjdzie na oblicze  
ręce ci drżą jak u pijaczyny  
zrobisz sito z usznej małżowiny  
i nigdy już przez ten huk z rusznicy nie usłyszysz Janka Nohavicy

co mam czynić, mój ty Boże poradź,  
by mnie grabarz wreszcie mógł zaorać?  
co robić z zasranym mym żywotem  
coś mi dał i nie chcesz wziąć z powrotem?

żywot masz zasrany ty matole  
ciesz się, ciulu, żeś tam wciąż na dole  
rzuć gorzałkę, fajki i klękanie  
bo dość mam patrzenia z góry na nie!  
żywot masz zasrany ty matole  
ciesz się, ciulu, żeś tam wciąż na dole  
rzuć gorzałkę, fajki i klękanie  
bo dość mam patrzenia z góry na nie